



Żak



prywatnie za 10 złotych

nr 8 (11)

listopad 2000r.

rok II

nakład 4000 egz.



Relaks na zamku Czocha

Od 20 do 22 października przedstawiciele Samorządów Studenckich zrzeszonych w Porozumieniu Uczelni Wrocławskich (PUWr) przebywali w Świeradowie Zdroju na konferencji poświęconej rozwojowi PUWr-u. Rozmawiano o projekcie wspólnych ubezpieczeń, przyszłości Juwenaliów, wspomniano rozwój działalności studenckiej i omawiano szczegóły dołonośląskiej edycji akcji „Idź na studia”.



Studenci uczestniczyli też w przygotowanym przez dr. Marka Krzypczyńskiego z Instytutu Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego szkoleniu na temat negocjacji. Po wykładzie i zapoznaniu się z podstawowymi technikami negocjacyjnymi symulowano organizowanie konferencji: pozyskanie sponsorów, przygotowanie ofert dla patronów medialnych i przeprowadzanie rozmów. Po kilku godzinach wszystkie grupy: telewizyjna, sponsorzy i organizatorzy doszli do porozumienia, a błędy popołnne w trakcie

symulacji zostały przeanalizowane. Teraz czas na praktyczny sprawdzian.

Na konferencję w Świeradowie przybyli również wrocławscy przedstawiciele władz statutowych Parlamentu Studentów: Krzysztof Bak (wiceprzewodniczący i szef Komisji Kultury) oraz Piotr Grygiel (Komisja Rewizyjna). Zreferowali oni dotychczasowe działania i inicjatywy oraz przedstawiли plany na przyszłość.

Bardzo ciekawy wykład o historii Samorządu Studenckiego, organizacjach i ruchu kulturalnym wygłosił Robert Chmielarczyk z Fundacji Universitas. Zaczął od końca XIX wieku i poprzez przedwojennego „Bratniaka”, ZSP i NZS, przeszedł do Samorządów Studenckich.

Przy okazji przeanalizowano wrocławskie zaplecze kulturalne, które po kilku latach stagnacji zaczyna odżywać. Prężniej działają agendy kultury i media studenckie (TV Styk, biuletyn Żak). Powstał też kabaret studencki „LEON”, a chóry akademickie cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Będzie to miało wpływ na kształt przyszłorocznych Juwenaliów, gdzie oprócz znanych gwiazd wystąpią grupy studenckie.

Podczas tych trzech pracowitych dni nie zabrakło rekreacji. W sobotę po południu wszyscy uczestnicy wybrali się na zamek Czocha i spacer po Świeradowie. Nie ma nic lepszego jak łączyć przyjemne z pożytecznym.

Majki

Witajcie po wakacjach

Ostatnie wakacje tego tysiąclecia to już przeszłość. „Żak” powrócił z nich opalony i pełen zapału do pracy w drugim roku swojego istnienia. Świeża brzoza opalenizna podobno jest na topie, więc mamy cichą nadzieję, że nie zapomnicie o „Żak”-u, pięknej i mądrej białogłowie – studentki Politechniki. A tak na poważnie, to mamy nadzieję, że nasi Czytelnicy są również cali i zdrowi, wypoczęci i pełni zapału do zdobywania wiedzy. „Żak” pragnie szczególnie gorąco powitać studentów I roku Politechniki. W tym roku jest Was wyjątkowo dużo, więc zapewne nie będzie Wam łatwo walczyć o swoje. Wiedziecie, że skomercyj się czas zachęcający Was do nauki przez nauczycieli ciągłym odpływaniem, kartkówkami i sprawdzianem obecności na zajęciach. A życie akademickie nie kończy się na zajęciach, o czym wkrótce się przekonacie. Dlatego pamiętajcie, że aby utrzymać się na studiach, trzeba włożyć wiele wysiłku i wykaazać się dojrzałością, z której zdalności egzamin przed wakacjami. Jeżeli jednak napotkacie na brak odwodu na swoje problemy ze strony Uczelni, to pamiętajcie, że redakcja miesięcznika oczekuje na wszelkie sygnały od Was z tym związane.

Wszystkim studentom życzymy sukcesów w nowym roku akademickim i pragniemy Was zachęcić do sięgania po nowe numery „Żak”. Będzie w nich jak zawsze dużo konkursów, informacji o aktualnych imprezach studenckich, ciekawostek ze świata oraz najświeższych doniesień z prac Zarządu Samorządu Studenckiego. Pojawi się również w miesięczniku kilka nowych elementów, ale to jest na razie nasza słodka tajemnica. A tymczasem, do boju ku zdobywaniu wiedzy!

Aktualności

14.XI.2000r. Samorząd Studencki PWr. z okazji Dni Politechniki urządza **huczne otwarcie**. Impreza odbędzie się w budynku stołówek politechniki wrocławskiej, będzie bogata w dowcipy, żarty i gagi oraz na koniec potańcówka prowa-

dzona przez Scottiego. Wstęp będzie płatny: 3 zety pieniężoroczniaki i 5 zetów pozostali, ale tam po prostu trzeba być.

Studenci Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej

Dorota Smoter i Sebastian Grendziak
oraz

Doktorant Instytutu Matematyki Dariusz Kowalek

Mają przyjemność zaprosić na uroczyste otwarcie **wystawy fotografii o tematyce pod różniczej**, które odbędzie się 10 listopada br. o godzinie 16.00 w holu głównym budynku A1 Politechniki Wrocławskiej przy ulicy Wyrbrzeże Wypiańskiego 27.

Żak

ADRES REDAKCJI:
50-370 WROCŁAW
WYBYSZE WYSPRANKOWEGO 27
KOD pocztowy: 50-370
TEL. 320 20 69
EMAIL: NZSP@PWR.UROC.PL (ZDOPYSKEM_ZAK)

Redakcja czynna w dni powszednie. Wydawca: studenci PWR.
Redaktor naczelny: Piotr Krasski (tel. 0604 625 476).
Redaguje zespół: Marzanna Szewczyk (mszew@iiki.ist.pwr.wroc.pl), Ewelina Kempka (kempka@box43.gnet.pl),
Michał Sekowski (konius@iki.net.pl), Krzysztof Braja.
Biuro redakcji i ogłoszeń: czynne w dni powszednie, Kolportaż: własny.
Słowa i literaturę, własnie. Opracowanie graficzne: własne.
Dyktando redakcyjny: w każdy wtorek od 15⁰⁰ do 17⁰⁰.
Ogłoszenia: swobodna redakcja w dni robocze.
Drukarnia: PWR.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Zastrzeżenie: wszystkie prawa zastrzeżone. Zamówienia: telefonicznie, zamkniętymi.

Idziemy do

kawiarni internetowej "Dziwne dni"

Bardzo długo już nie pisałam o żadnym lokalu. Powód? Niestety w tym mieście (tzn. we Wrocławiu) dość trudno jest znaleźć lokal niezany, a przy tym oryginalny, tajemniczy, urządzone ze smakiem, wyróżniający się czymś szczególnym. W tym numerze zaprezentuję miejsce o nazwie "Dziwne dni". Jeżeli macie ochotę posurfować po internecie w danej chwili, ale niestety nie macie gdzie, to podpowiem wam gdzie to zrobić tanio, szybko i przyjemnie. Jest to kawiarnia internetowa "Dziwne dni", adres: ul. Kazimierza Wielkiego 33. O tej kawiarni mówią na mieście (nawet konkurencja), że to najlepszy lokal tego typu we Wrocławiu. Abyście zechcieli odwiedzić to miejsce, to troszkę je popisuje.



Trzeba stwierdzić, że "Dziwne dni" robią niesamowite wrażenie. Już po przekroczeniu progu, poczułam że jest tu trochę inaczej niż w lokalach tego typu. Weźmy pod uwagę chociażby godziny otwarcia, widniejące na drzwiach wejściowych: "otwieramy o 10.00, zamykamy trochę wcześniej". Nieźle, czyż nie? Przechodzę przez salę z komputerami i docieram do baru. Wybór napojów jest bardzo duży: od gazowanych, przez energizujące, po kawę i herbatę. Natomiast pochrupać możemy np. chipsy. Dowiaduję się, że już za niedługo pojawi się tu również piwo. Zamawiam coś i siadam przy stoliku, aby zaczekać na wolny komputer. Rozglądam się wokół. Są tu dwie sale. Jedna z komputerami; druga z barem i stolikami, przy których można sobie usiąść i pogawędzić. Jest tutaj miło i przytulnie, ponieważ w oczy nie razi metal i chłód błękitu. Jest za to obecny bż, drewno, a ciekawy wystrój przyciąga uwagę. W sali z barem zerknęłam na sufit. Tak, właśnie na sufit, który jest pełen malowideł zainspirowanych mitami. Na ścianach wiszą obrazy "Stańczyk z komputerem", kolejna wersja "Obcego". Nawet droga do WC jest usłana pradawnymi malowidłami. Sala z komputerami jest również ciekawa. W oknach zasłony z płótna, przedstawiające bogów azteckich. Nad drzwiami wejściowymi imitacja kamieni, na których widnieją rysunki z płaskowyżu Nacza. Nagle czuję się jak człowiek pierwotny. Tylko co za urządzenie. Jak to się nazywa? Komputer?

Ocknęłam się. Jest już wolno dla mnie stanowisko. Zasiadam do jednego z dziewięciu komputerów. Za niedługo będzie tu razem 14 stanowisk. Siadam i jestem mile zaskoczona. Nikt nie zerka mi przez ramię na monitor, nikt na mnie nie chucha. Pełen komfort. O.K. zobaczmy jakie usługi nam proponują. Oprócz swobodnego dostępu do internetu (sprzęt dobrej klasy, łącze stałe 2 Mb), można również: pogadać na chacie,

IRC, ISO; podłączyć własny komputer; pograć w Quake'a III w zorganizowanej grupie nawet całą noc. Oferowane są również usługi takie jak: skanowanie, drukowanie, archiwizacja danych na CD. Ufff, po trzech godzinach gapienia się w monitor się się czego napić. W barze spotyka mnie miła niespodzianka. Okazuje się, że po trzech godzinach przysługuje mi kawa lub herbata gratis. Wracam do komputera. Kończąc po dwóch godzinach. Razem 5 godzin. To średni rezultat, rekord tutejszy to 25 godzin. Płacę dwadzieścia złotych (10 godzin 40zł). To gdzieś od pięciu do dziesięciu złotych taniej niż innych kawiarniach internetowych. Jestem zadowolona i na pewno tu wrócę. Gdyby ktoś z was chciałby zajrzeć na stronę www.tejmilejkawiareni.pl podaję adres: www.dziwnedni.pl. W imieniu właścicieli informuję, że w "Dziwnych dniach" odbywają się również prezentacje gier i programów oraz turnieje np. Quake'a czy Counter Strike'a. Informacje na ich stronie [Elewina](http://www.Serdecznie zapraszam!</p></div><div data-bbox=)

KONKURS

Kto pierwszy ten lepszy. Cztery pierwsze osoby, które przyjdą 28.11.2000 o godzinie 17-19 do budynku D-6 pokój 21 otrzymają bezpłatny karnet na 5 godzin do kawiarni internetowej "Dziwne dni".

OGŁOSZENIE

Kawiarnia internetowa "Dziwne dni" poszukuje osoby do prowadzenia kursów komputerowych. Mile widziani studenci IV i V roku informatyki, a także doktoranci.

Kontakt e-mail:

poczta@dziwnedni.pl lub osobiście.



Dąbki 2000

Pierwsze dni na studiach, nowe miasto i ludzie to dla absolwentów szkół średnich ciężka szkoła życia. Czasem trudno im przywyknąć, odnaleźć się w nowych warunkach i środowisku. Dobrym pomysłem jest w tym przypadku uczestnictwo w obozie adaptacyjnym - takim, jak tegoroczny obóz NZS-u w Dąbkach.



Obóz był poprzedzony spotkaniem w Politechnice. Mieliśmy możliwość zwiedzenia sali senatu, poznania Jego Magnificencji Rektora Politechniki Wrocławskiej prof. Andrzeja Mułaka, prorektorów i dzikanów poszczegól-

nych wydziałów. Zapoznaliśmy się również z mechanizmami regulującymi życie uczelni. Dowiedzieliśmy się, gdzie można znaleźć odpowiedni budynek, czy też siedzibę którejś z organizacji studenckich. Potem wspólnie po-

jechalśmy do Dąbek, gdzie zaczęła się zabawa i gdzie poznaliśmy prawdziwie studencką atmosferę. Zapewniono nam wiele atrakcji, m.in. wspólne ogniska, dyskoteki, wycieczki, zawody sportowe, ale jednocześnie wymagano inicjatywy i pomysłowości. Tam naprawdę nie można było się nudzić - miłośnicy sportu wodnego mogli spróbować swych sił np. żeglując po jeziorze Bukowo lub pływając w Bałtyku. Każdy był w stanie znaleźć coś dla siebie, w czym bardzo pomagała piękna pogoda. Wieczorami najczęściej spędzaliśmy czas przy ognisku lub w pobliskiej dyskotekce "Hutmen". Pamiętnym momentem dla każdego z nas okazał się chrzest na studenta, połączony ze spróbowaniem "tajemniczej" mikstury i przymusową kąpielą w morzu (akurat przy kiepskiej pogodzie). Nikomu to jednak zbytnio nie zaszkodziło i dobre humory utrzymały się aż do końca obozu. Można to było odczuć podczas ostatniej nocy, kiedy to odbyła się "Toga Party". Kreacje zostały stworzone przy odrobinie pomysłowości z rzeczy codziennego użytku takich, jak prześcieradła, czy zasłony. Muszę przyznać, że wyglądało to niesamowicie.

Niestety, jak mówi przysłowie, wszystko co dobre, szybko się kończy. Tak było również z obozem, ale pozostanie na długo w naszej pamięci. Połączył przyjemne z pożytecznym i zaowocował nowymi znajomościami. Zniknęło poczucie osamotnienia i zagubienia w nowym środowisku. Gorąco wszystkim polecam uczestnictwo w takich obozach. Naprawdę warto!

Uczestniczka Obozu

„Czy SpAF ma się nauczyć śpiewać?”

Brać studencka, oprócz picia piwa bezalkoholowego, surfowania po sieci, zapoznawania koleżanek i kolegów z młodszych lat zajmuje się również tworzeniem tzw. kultury studenckiej. Realizuje to na różnych poziomach i w różnych miejscach, na miarę swoich możliwości oraz pasji.

Jednym z takich miejsc jest Stowarzyszenie paraArtystycznej Fotografii (SpAF), które zrzesza studentów-miłośników fotografii pragnących doskonalić swój warsztat i sztukę. Jest ono też otwarte na adeptów, których wprowadza w fascynujący świat fotografii. SpAF jest jedną z aktywniejszych agend, o czym mogą zaświadczyć sukcesy wymiany międzynarodowej, wystawa „Wrocław i My” pojechała do Norymberga i Erlangen, a „Polska Fotografia Studencka” do Lyon gdzie godnie reprezentowały Politechnikę Wrocławską. Ostatnie przed się wzięcia to wystawa pt. „Wrocławska Fotografia Studencka” (otwarta 29września 2000), kolejne Warsztaty Fotograficzne (10-12 listopad 2000) oraz realizacja cyklu programów telewizyjnych dotyczących fotografii w telewizji publicznej oddział Wrocław.

Společnosť SpAF-u tworzy rdzeń 44 fotografujących studentów oraz liczne grono aspirantów uczestniczących w corocznych warsztatach. Pod hasłem fotografii klub jednoczy studentów wrocławskich uczelni wyższych, co ingeruje środowisko oraz wzbogaca międzyuczelnianą kulturę studencką. Od 25 lat jest atrakcyjnym miejscem spotkań i realizacji wielu projektów i pasji.

Niektórzy jednak uważają, że bieżące z aparatem i obfotografowywanie różnych, dziwnych obiektów uwłacza godności przyszłego Europejczyka. Doszło do tego, że planuje się umiejscowić Chór Politechniki w obecnej siedzibie SpAF-u. Tym samym wydaje się być rozsądnym rozwiązaniem ucwilizowanie członków SpAF poprzez naukę śpiewu. Nie jest jednak pewne, czy Chór Politechniki uznałby członków w/w organizacji za godnych

tego zaszczytu. Lecz gdyby do tego doszło, to gdzie tak liczne grono znalazłoby odpowiednie miejsce do realizacji swojej Misji? Tak się składa, że obecnie SpAF posiada takie pomieszczenia. A gdyby się okazało że członkowie SpAF z przyczyn wrodzonych (niezależnych od nich) nie byli by zdolni do pełnienia funkcji wokalnych? Wtedy SpAF chętnie nauczy chór fotografowania. Pełni dobrej wiary, że i oni są do tego zdolni.

Z poważaniem
FOTOMATOR

od redakcji:

Poszukujemy ekonomicznego sensu przeniesienia SpAF-u do „nowych” (niewiadomo gdzie) pomieszczeń, które należy zaadaptować do nowych wymogów i adaptacji pomieszczeń SpAF-u do potrzeb chóru. Może łatwiej i taniej by było przydzielić nowe pomieszczenia chórowi.

Internet w akademikach

Jak większość studentów mieszkających w akademikach, również i ja zainteresowałem się sytuacją, jaka powstała na początku bieżącego roku akademickiego dotycząca internetu. Ze względu na fakt, iż opłaty związane z użytkowaniem akademickiej sieci komputerowej są dokonywane na konto Fundacji Manus, postanowiliśmy porozmawiać z P. Krzysztofem Gryniemko, który pełni funkcję wiceprezesa "Manusa". Z rozmowy z nim dowiedziałem się, że Fundacja Manus w związku z dużym bałaganem dotyczącym pobierania opłat za użytkowanie sieci w ubiegłych latach, postanowiła przejąć obsługę finansową oraz wszelkie inwestycje prowadzone przy restrukturyzacji sieci. Opłata wnoszona na konto Fundacji Manus nie jest opłatą restryktą za internet, a jedynie opłatą za użytkowanie tejże sieci. Ostatecznie podjęto decyzję o wysokości opłaty na kwotę 100 PLN, a nie tak jak pierwotnie oszacowano na 150 PLN. Kwotę tę oszacował z kolei Ikarnet. Zebrane pieniądze zostaną zainwestowane w rozwój sieci komputerowej, a plan takiej rozbudowy będzie można zobaczyć w listopadzie, bowiem w tymże miesiącu zostanie zorganizowane spotkanie ze studentami odnośnie podjętych działań w sprawie sieci przez Fundację Manus. Skoro mówimy o inwestycjach należy zaznaczyć tutaj, iż jakiegokolwiek decyzje dotyczące wyboru sprzętu będzie podejmował Ikarnet. Na jakie inwestycje "wystarczy" pieniędzy okaże się dopiero po zebraniu ich od wszystkich użytkowników. Dowiedziałem się, że będzie prowadzona próba przekształcenia sieci we wszystkich akademikach w sieć strukturalną, trzeba dodać, że wszystkich akademikach jednocześnie i w takim samym stopniu zaawansowania, aby nie było poszkodowanych. Wszystkich akademików z podłączeniem do internetu jest 8 i 2 akademiki, które posiadają sieć lokalną, lecz bez tzw. "wyjścia na świat". Kiedy będziemy mogli powiedzieć, że sieć faktycznie działa rewelacyjnie tego jeszcze nikt nie wie, lecz wszyscy wierzą, iż nastąpi to w jak najkrótszym czasie.

Blob



X JUBILEUSZOWY RAJD ELEKTRYKA

Tradycyjnie co rok wraz z Dziekanem wyjeżdżamy na Rajd Elektryka. Tym razem odbył się on w Kowarach. Na miejsce dojechalismy szczęśliwie. Zatrzymaliśmy się w schronisku Odrodzenie. Pogoda była wspaniała. Niebo było niemal bezchmurne, cały czas świeciło słońce. Mogliśmy więc bez żadnych przeszkód chodzić po górach i podziwiać piękne widoki. Od samego początku panowała niepowtarzalna studencka atmosfera. Dużym powodzeniem cieszył się wymyślenie graniczek według ściśle tajnej receptury Dziekana. Wszystkim dopisywał więc dobry humor, czego dowodem są poniższe zdjęcia... Obszerniejsza relacja z rajdu ukaże się w następnym numerze.

Ciekawski "Żak"

Angielscy rzeźnicy z zakładów Hazelwood Foods w Sheffield wyprodukowali ostatnio parówkę mierzącą 60 kilometrów długości.

Pracując bez wychynienia przez 42 godziny, 50 rzeźników wypakowało w tę rekordową parówkę 19 ton mięsa. Po dokonaniu oficjalnego pomiaru rozległy się okrzyki radości - o prawie 13 kilometrów pobito rekord długości parówki, dzierżony od 1995 roku przez Kanadyjczyków.

Superparówka zostanie pokrojona na kawalki i sprzedana w miejscowych supermarketach. Wpływy, szacowane na 20 tysięcy funtów szterlingów, zasila kasy organizacji charytatywnych.

Piękno sprawia, że świat staje się... mniej szczęśliwy. Do takiego wniosku doszło dwóch matematyków z Włoch i Szwajcarii, którzy posługując się wzorami, starali się znaleźć najlepszy sposób na łączenie „samotnych serc”.

Osoby uważane za piękne czy bardzo przystojne takie jak Kate Moss, Brad Pitt czy Jennifer Lopez cieszą swym wyglądem oko, jednak ich obecność sprawia, że czujemy się jednak mniej szczęśliwi, choć jakby się wydawało tak być nie powinno. Przyczyną jest, według matematyków, tak zwany „czynnik popularności i mody” określający jak duży wpływ na społeczeństwo ma piękno. Im jest on wyższy, tym większe niezadowolenie ludzi z życia, a przede wszystkim z partnerów.

Najwyraźniej widać to w ogarniętych modą na supermodelki krajach Zachodu. Zdjęcia

pięknych modelek pojawiające się w prasie codziennie unieszczęśliwiają zarówno kobiety jak i mężczyźni. Te pierwsze przestają wierzyć w siebie i zaczynają być nieszczęśliwie twierdząc, że nigdy nie dościgną ideału. Z kolei mężczyźni zaczynają krytycznie spoglądać na swe partnerki i mieć żal do całego świata, jeśli nie przypominają one super-modelki z kolorowych czasopism. Zdaniem matematyków którzy badali „czynnik popularności i mody”, by być szczęśliwymi ludzie powinni przestać aż tak bardzo zwracać uwagę na wygląd - piękne, regularne tęty, czy nienagannie figurę. Jeśli zaczają patrzeć również na poczucie humoru, inteligencję i zainteresowania, mają ponad siedemdziesiąt procent szans na znalezienie na partnera właściwego pana lub panią.

Krystalicznie czysta woda z lodowców może stać się na setki lat intratnym źródłem dochodów dla 55 tysięcy mieszkańców Grenlandii, niemal takim jak ropa naftowa dla Saudyjszyków lub Kuwejczyków - sądzą tamtejsze biznesmeni.

Gigantyczne czosnki lodowa, prawie sześć razy rozleglejsza od Polski, a miejscami grubą na trzy i pół kilometra, pokrywa 85 procent powierzchni Grenlandii i zawiera zapas wody z czasów, gdy na świecie nie było DDT, dioksyn, pyłów fabrycznych i prób jądrowych.

Jak pisze „New York Times” w korespondencji z Nuuk (dawn. Godthaab), stolicy Grenlandii, trzy tamtejsze firmy przygotowują plany eksportowania grenlandzkiej wody i

lodu do Europy i Stanów Zjednoczonych. Autonomiczny parlament grenlandzki ma w listopadzie zatwierdzić ramowe zasady wydawania licencji na eksport wody.

Zacheceni powiedzeniem wstępnym prób sprzedaży lodu w Europie, Grenlandzcy lichy, że w wiele osób będzie miało ochotę szyć drinki zmieszane z wodą lub chłodzone kostkami lodu, które spadły jako śnieg przed tysiącami lat, na przykład w czasach, gdy Kleopatra filtowała z Markiem Antoniuszem. Lód grenlandzki jest podobno półprzezroczysty od szklanego, a przy tym skrzący się pięknie za sprawą tlenu, który się z niego wydostaje.

Produkcją oprogramowanie antywirusowe firma Kaspersky Lab poinformowała użytkowników o wirusach wykorzystujących nową metodę zarażania komputerów. Tym razem grono „podejrzanych” powiększyły e-maile, do których dołączono pliki o rozszerzeniu PIF - najczęściej wykorzystywane przez system Windows do przechowywania informacji na temat właściwości uruchamiania aplikacji DOS.

Jak podaje rosyjska firma, często zdarza się, że użytkownicy otwierają te pliki bez wcześniejszego ich sprawdzenia za pomocą programu antywirusowego, nieświadomi faktem, że mogą się w nich znajdować ukryte moduły, np. BAT, EXE czy COM, uruchamiające po otwarciu PIF-a.

Jako przykład wirusa wykorzystującego ten sposób ataku podano odkrytego we wrześniu „mikroba” MTX, który w wielu krajach spowodował poważne szkody. Jeśli więc znajdziecie w poczcie elektronicznej nieoczekiwane dodatki, bądźcie ostrożni - PIF-y, choć niepozorne, mogą nieść ze sobą nieobliczalne straty.

Gdzie i za ile, czyli refleksje Podróżnika Dookoła Świata

Za 8 koron (około 80 groszy) można wypić pod sklepem na Słowacji piwo Smladny Mnich.

Za 3 złote (cena dziennego biletu ulgowego) można zobaczyć w Warszawie: Łazienki, Stare Miasto, Pałac Kultury i Nauki, a nawet zostać okradzionym w autobusie.

Za 5 dolarów można spędzić noc w hotelu Gejzer w Pietropawłowie na Kamczatce (dojazd na koszt własny).

1000 koron (ok. 100 złotych) kosztuje wejście z przewodnikiem na Gerlach (najwyższy szczyt Tatr) na Słowacji.

Za 184 złote można wynająć kwatery w Hajduszoboszo nad Balatonem (dojazd na własny koszt)

200 złotych zapłacimy za noc w apartamencie w schronisku młodzieżowym Żak w Zakopanym

Za 314 złotych można spędzić 7 dni w Chorwacji (dojazd na własny koszt)

350 złotych (160 000 lirów) kosztuje noc w hotelu Claudio Augusta w Wenecji

450 franków (około 280 złotych) zapłacisz za nocleg w trzygwiazdkowym hotelu Renoir w ofercie Last Minute

Za 995 złotych można wybrać się z biurem turystycznym Ving na tydzień do Tunezji, Maroka, na Rodos lub Korfu.

Za 1170 złotych można wybrać się na obóz rowerowy po Niemczech i Danii

Za 1599 złotych spędzisz tydzień w trzygwiazdkowym hotelu Karizma w Turcji

Za 2245 złotych można spędzić 10 dni w Szkocji.

Za 2800 złotych można pojechać na 8 dni do Andaluzji (południowa Hiszpania) do domku z basenem, w cenie także obiady w dobrej restauracji, zwiedzanie Sierra Leone (góry), Alhambry, Gibraltaru i podróż promem do Afryki

Już za 3000 marek można wybrać się do Nepalu uprawiać trekking.

8120 złotych zapłacimy za 19-dniową wyprawę do krainy kangurów (wkalkulowany koszt biletu lotniczego).

Za 9500 dolarów tygodniowo można wynająć (całą!) wyspę Fisherman Island na amerykańskim wybrzeżu.

(z sieci WWW)

ZNÓW KABARET

25 października kabaret LEON zainaugurował kolejny sezon kulturalny na naszej uczelni. Właśnie w tym dniu odbył się wieczór kabaretowy, na którym obecne były również władze Politechniki z JM Rektorem na czele. Czwórce młodych dowcipniów nie przeszło dziło to jednak w tym, aby delikatnie wytknąć niektóre, czasem humorystyczne zdarzenia w



dziankach. W porównaniu z ostatnim programem, chłopcy poszerzyli swój repertuar nie ograniczając się już tylko do uczelni. Pojawili się telturnie i kawalki sportowe. Jednak najwyższy aplauz publiczności wzbudził skecz, w którym wesół student raźnie masterował do uczelni, gdzie po kilku chwilkach i kilku trzaskach został inżynierem. W pozostałych skeczach było parę niedociągnięć, ale trzeba to wybaczyć kolegom, gdyż jeszcze się uczą. Miejmy nadzieję, że następny występ będzie bardziej udany. Jako, że kabareciarze są z wydziału elektroniki, musieli tradycyjnie wystąpić jakieś kłopoty ze sprzętem... no i tak właśnie było... „Szewc bez butów chodzi”, a po występie kabaretu do „Księgi Przyszłości

Polskich” można dopisać kolejnie: „Informatyk ogląda niebieski ekran”. Jednak wszystko się szczęśliwie skończyło i z lekkim posłizgiem, ale do przedstawienia doszło. Wszyscy liczą na kolejny program, a tymczasem kabaret stara się o „paszport” na przegląd kabaretów i teatrów studenckich w Gdańsku. Trzymamy za nich kciuki.

Zainteresowanych kabaretem odsyłam na stronie: www.kabaretleon.prv.pl
a fanom i szczególnie fankom i podaj adres e-mailowy: leon_team@go2.pl
Bankowy
Nam wchodzić nie kazano, wstąpiłem na działo
I spojrzalem do halu, z 1000 osób stało.
Kolejki do dzianekatu

ciągną się szeregi

Długo, czarno, daleko - jako morza brzegi
Przeciw nim sterczy mała, wąska, zaostrożona

Jak głaz boday morze - Marzenka wnerwiona

Sześć tylko znała bluzgów, wciąż dymią i świecą

I nie tyle szybkich słów gniewnie usta mieć
I nie tyle przejdzie uczyć przez duszę w rozpacz

Ile z jej ust leciało wiać i kombosów na tych partaczy

Tam dziekan lejąc z dala grozi, szumi, wyje

Ryzyk jak byk przed bitwą, miota się, grunt ryje

już dopadł - jak boa śród kolumn się zwił

ja
Pali pierśią, rwie zębem, oddechem zabija
I wdziałem go znowu - przybiegł ręką skłaniał

I jak ptak byk dzianekat zwiłwał
Powiedziono mi: "Idźcie, ludu przelęty"

I wywiszono tabliczkę "Dzianekat zamknięty"

Bardzo owym zajęciem motloch poruszony

Próbował dostać dziekana w swe szpony
Szturmowano zamknięty dzianekat do rana

Użyto nawet prymusa jako tarana
Odezwały się głosy: "Dajcie dziekana, już ja go zbiję"

Poczem jakiś koleś wywalił szybę kijem
Wtrągnęła do środka zgraja cała

I zrobiła dym: najwyżej Marzenka lała

Nim dotarła policja, już zdziczałe thumy
Zdążyły wnieść z dzianekatu wszystkie trzy pentiumy

Wszyscy niedobrzy dla studentów dzianekani

Zostali dla przykładu lekko zbutowani.
Trzeba wiedzieć, że studenci zrobili to z przekory

Nie zaś - jak jakieś żule - dla samej obory

ry

Mamy apel do władz uczelni - nie róbć wkretów

Nie studenci są dla dzianekatu, lecz dzianekat dla studentów

autorzy: **Jack Kaczmarek i Marcin Lau**

pozdrowiam

Adaś Szykło
ul. Wittigów 8
51-628 Wrocław
tel. 0-502-959-917
e-mail: bankowy@go2.pl

Co się dzieje na Wittigowie?

Aby zacerpnąć trochę informacji na temat interesujące większość studentów mieszkających w akademikach zwróciliśmy się z prośbą o kilka wyjaśnień do Prorektora ds. Studenckich prof. Ludwika Komorowskiego. Otóż uzyskałem odpowiedź na pytania dotyczące inwestycji w Domach Studenckich prowadzone przez Politechnikę Wrocławską. Otóż został rozstrzygnięty przetarg na stolówkę w akademiku T-19, już niedługo będą prowadzone prace dotyczące adaptacji pomieszczenia na parterze na cele stolówki. Zasady korzystania ze stolówki będą takie same jak tej stolówki, która obecnie funkcjonuje na uczelni (ulgi będą honorowane). Natomiast oprócz tego stolówka ta będzie prowadziła sprzedaż posiłków nie objętych ulgami, po prostu jak w zwykłym barze. Pla-

nowana ilość miejsc wynosi 500 i prawdopodobnie na początku przyszłego semestru stolówka ta zostanie uruchomiona. Ten sam inwestor planuje otworzyć baru piwnego w suterenach T-19 (w miejscu dawnego sklepu) o powierzchni ok. 70m². Planowane jest ogrodzenie boisk do koszykówki oraz usunięcie niefortunnego śmietnika. Klub "Bajer" został już wyremontowany, tak jak i siłownia. Co do siłowni, to są prowadzone zajęcia z kultury fizyki, a w godzinach popołudniowych można wejść za darmo poćwiczyć (tylko czy będzie można wytrzymać zapach po całoniedwój eksploatacji?). W soboty i niedziele w godzinach popołudniowych siłownia zarządzana będzie "Manus" i wtedy siłownia będzie odplnana. Fundacja "Manus" będzie również zarządzała finansami Ikarnetu, ponieważ może

przekazywać sprzęt komputerowy do DS-ów. Wytłumaczenie jest takie, że m.in. gdyby sprzęt przekazywała politechnika, to procedura trwałaby ok. 1 miesiąca, żeby cokolwiek zrobić (przetarg, itp.). W fazie rozwiązywania jest problem telefonów w każdym pokoju. Największe trudności są z rozprowadzaniem kart kodowych, ponieważ rozprowadzaniem tych kart może zająć się jedynie jakaś fundacja mogąca prowadzić działalność gospodarczą. Ponadto AZS ma w niedługo przyszłości objąć patronat nad klubem "Impas". Już niedługo wszystkie akademiki będą posiadały Rady Mieszkańców na nowy rok akademicki i będzie można wysuwać nowe propozycje do Prorektora L. Komorowskiego odnośnie naszych projektów (jak np. parking).

Blób

Gdzie słuchają ludzi z pomysłami?

W organizację studenckiej którą zakładał Własi i nasi rodzice. Zgodnie z hasłem "Nic o nas bez nas" ludzie NZS-u dają do zwiększenia wpływu studentów na decyzje dotyczące życia akademickiego na uczelni i poza nią. W roku akademickim 1999/2000 zorganizowaliśmy studenckie wyjazdy połączone z edukacją i szkoleniami tematycznymi dla uczelników. Naszym dziełem było przygotowanie ekologicznej akcji "Puszcza", zorganizowaliśmy spotkania ze znanymi ludźmi nauki, polityki i biznesu, którzy podczas swoich studiów nie porzucali na tymczasem nosów w książkach. Współorganizowaliśmy ponadto Wtargala A.D. 2000 (święto studentów Politechniki Wrocławskiej w ramach Jwaneków). Jesteśmy również dumni z inicjatywo charakterze humanistycznym, do których należało powołanie do życia miesięcznika studentów Politechniki Wrocławskiej "Zak", zorganizowanie szeregu wystaw w Gmachu Głównym uczelni (m.in. "Wrocław – nasze miasto wczoraj i dziś", "Grudzień 1981 roku – refleksje nad dziedzictwem walki o wolność") oraz przygotowanie spotkania członków naszej organizacji z przedstawicielami rządu, Sejmu i Senatu RP.

Jedną z podstawowych form spędzania wolnego czasu, którą Wam oferujemy jest turystyka. NZS często organizuje dla studentów niedrogie i atrakcyjne imprezy. Sprawdzicie sami – ostatni weekend listopada do terminu kolejnej urlopczy imprezy.

Bardzo ważnym elementem naszej działalności w roku akademickim 1999/2000 była akcja szkoleń człon-

ków zrzeszenia na terenie całego kraju. Studenci reprezentujący Niezależne Zrzeszenie Studentów PWR skorzystał m.in. ze szkoleń tematycznych poświęconych promocji i reklamie, Unii Europejskiej, ekologii, służbom specjalnym i Legii Akademickiej.

Studentom Politechniki Wrocławskiej oferujemy członkostwo w solidnej organizacji studenckiej z tradycjami oraz aktywne uczestnictwo w różnych formach działalności na Uczelni poza zajęciami dydaktycznymi. Możecie u nas rozwinąć swoje skrzydła. Zobaczcie zresztą sami, co Wam oferujemy:

! działalność w Sekcji Turystycznej NZS Politechniki Wrocławskiej związanej z organizacją ośmiu wyjazdów studenckich,

! działalność Sekcji Ekologicznej NZS Politechniki Wrocławskiej, której działalność skupia się nie tylko na edukacji ekologicznej studentów, ale również na nawiązywaniu kontaktów z organizacjami ekologicznymi poza Uczelnią,

! członkostwo w Sekcji Komputerowej tworzącej oficjalną witrynę internetową organizacji oraz skupiającej się na szkoleniu członków pragnących poznać najnowocześniejsze narzędzia informatyczne,

! współtworzenie Sekcji Promocji kreującej wizerunek zrzeszenia i podtrzymującej kontakty z mediami,

! współprowadzenie Sekcji Prasowej współtworzącej miesięcznik "Zak".

Co ważne, utrzymujemy bezpośredni kontakt ze studentami władzami samorządowymi Uczelni oraz

absolwentami Politechniki Wrocławskiej, którzy służą nam i pomocą. Korzystamy z doświadczeń ludzi współpracujących z władzami uczelnianymi oraz środowiskiem naukowo-dydaktycznym. Oferujemy Wam możliwość dodatkowego kształcenia na szkieletach organizacyjnych przez NZS, kontakty z innymi organizacjami akademickimi w kraju i za granicą oraz bezpośredni dostęp do komputera, drukarki, skanera i Internetu.

Do działalności w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów PWR oraz współpracy z organizacją zapraszamy wszystkich studentów naszej uczelni bez względu na rok studiów, wydział, pleć. Zachęcamy wszystkich, którzy chcą, aby ich wysłuchano i zadano o ich interesy oraz tych, którzy pragną poznać bliżej organizację życia studenckiego na naszej uczelni. No i oczywiście czekamy na wszystkich młodych ludzi z pomysłami, którzy przy okazji studiowania chcą się dobrze bawić.

Ze studenckim pozdrowieniem,
Niezależne Zrzeszenie Studentów
Politechniki Wrocławskiej
Gdzie można nas znaleźć?
Wybrzeże Wyspiańskiego 27

50-370 Wrocław
budynek D-6, pokój 21
telefon/fax: (0-71) 320-20-69
e-mail: ozs@pwr.wroc.pl
oficjalna witryna internetowa:
www.nzs.wroc.pl

Kupon na bezpłatne ogłoszenie drobne

nr ogłoszenia:

imię / nazwisko:

adres:

Zachnąć znakami X grupę:

<input type="checkbox"/> prace	<input type="checkbox"/> sprzedaż	<input type="checkbox"/> lekarskie	<input type="checkbox"/> matrymonialne
<input type="checkbox"/> nauka	<input type="checkbox"/> lokale	<input type="checkbox"/> różne	<input type="checkbox"/> zuby
<input type="checkbox"/> kupno	<input type="checkbox"/> nieruchomości	<input type="checkbox"/> usługi	<input type="checkbox"/> gorące życzenia

data publikacji (miesiące):

podpis:

TYLKO 25 zł. (w przychodni 35 zł)

wiadomość T-18 p. 111 - tel. 606 965 763

Powinni się szczepić:

pracownicy dużych przedsiębiorstw i małych firm, osoby przebywające w skupiskach: żołnierze, kolejarze, studenci, uczniowie.

SZCZEPIONKA PRZECIW GRYPIE



Szczepienie przeciw grypie jest zalecane przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej

"Żak" na kredyt

Jak zapewne zauważyliście, pierwszy powakacyjny numer naszego uczelnianego biuletynu obfitował w reklamy banków, które zostały zamieszczone na jego łamach w ramach odbywających się w dniach 10-13.X. br. w Gmachu Głównym Politechniki Jesiennych Targów Banków "Kredyt Studencki 2000". Jak donosi nasz uczelniany korespondent, zainteresowanie targami było wyjątkowo duże, a to za sprawą rozpoczynającego się w tych dniach nowego roku akademickiego. Duża liczba studentów przemyskających w pośpiechu przez hall budynku A-1 ulegała namowom przedstawicieli prezentujących się banków i zatrzymywała się na chwilę, aby przejrzeć ofertę do nich skierowaną i zapoznać się z warunkami ubiegania się o przyznanie kredytu studenckiego w nowym roku akademickim. Również reporter "Żak" a uległ dla Was tej nierzadko nachalnej inwigilacji, dzięki czemu przedstawił Wam poniżej przybliżone warunki, jakie należy spełnić, aby ubiegać się o żakowski kredyt. Z informacji, które uzyskałem od organizatora targów wynika, że szacunkowa liczba studentów, którzy w ciągu czterech dni odwiedzili stoiska banków to 6 tysięcy, co oznacza, że około 20 procent studentów naszej Uczelni jest zainteresowanych tymże kredytem.

A oto zebrane informacje na temat zasad ubiegania się o kredyt w roku akademickim 2000/2001 (część z nich jest uściślana przez banki):

- złożenie niezbędnych dokumentów w banku do 15 listopada b.r.
- rozpoczęcie studiów przed ukończeniem 25 roku życia

KONKURS

Należy odpowiedzieć na poniższe pytanie przy pomocy poczty elektronicznej na adres redakcji. Pięć pierwszych osób otrzyma bonifikatę na uczestnictwo w Andrzejkach organizowanych przez NZZ Politechniki Wrocławskiej, o których możecie przeczytać w tym numerze. W konkursie nie mogą brać udziału członkowie NZZ PWr.

Kto był organizatorem Jesiennych Targów Banków "Kredyt Studencki 2000" w Politechnice?

- wypełniony wniosek o przyznanie kredytu (specjalny formularz bankowy)

- zaświadczenie z uczelni o wpisie na semestr

- zaświadczenie z urzędu skarbowego o dochodach studenta w poprzednim roku podatkowym

- zaświadczenie z tegoż samego urzędu o dochodach rodziców studenta w poprzednim roku podatkowym

- zaświadczenia z zakładów pracy rodziców studenta o ich dochodach z ostatnich trzech miesięcy lub odcinki rent (emerytura) z tego samego okresu

- wypełnione deklaracje poręczenia dwóch żyrantów lub jednego (w tym przypadku z dopisaniem na wniosku adnotacji, że drugim żyrantem będzie Bank Gospodarstwa Krajowego)

Uwaga! Możliwe są inne formy zabezpieczenia spłaty kredytu, o które pytać należy w banku

- założenie rachunku studenckiego w banku, w którym zainteresowany ubiega się o kredyt

- oświadczenie o liczbie osób w gospodarstwie studenta.

Student w wniosku deklaruje liczbę semestrów, przez które pragnie otrzymywać comiesięczne raty kredytu w kwocie 400 zł lub 330 zł (w przypadku poręczenia banku BGK). Raty są przelewane przez 10 kolejnych miesięcy na rachunek bankowy studenta. Po rozpoczęciu każdego semestru student jest zobowiązany do przedłożenia w banku zaświadczenia o wpisie na listę studentów.

Aha, i jeszcze o oprocentowaniu oraz spłacie. Oprocentowanie kredytu to w chwili obecnej 10,75%. Spłata kredytu rozpocznie się najpóźniej w rok po zakończeniu nauki i rozłoży się na dwukrotnie większą liczbę rat niż liczba rat kredytu, które wpłynęły na konto studenta. Dla objaśnienia podam, że przykładowo decydując się na 10 rat kredytu po 400 zł miesięcznie (jeden rok akademicki) będziesz go spłacał, drogi Czytelniku przez 20 miesięcy w przybliżeniu po 220 zł przypadającą na każdy miesiąc spłaty.

I co najważniejsze, o kolejności otrzymywania kredytu zdecydować rząd określając kwotę brutto przypadającą na osobę w rodzinie studenta, która uprawni żaka do jego uzyskania.

Powodzenia w staraniach o pieniążki!

Marjet

Kawały chodzą trójkami...

Student zdaje egzamin, ale wiedzą nie grają.

W końcu profesor pyta:

- Ile żarówek jest w tym pokoju?

- 10 - odpowiadał student...

- Niestety, 11 - powiedział profesor i wyciąga żarówkę z kieszeni. Student wyszedł z dwójką.

Na egzaminie poprawkowym znowu padło pytanie o żarówki. Student znowu odpowiedział, że 11.

- Tym razem nie mam w kieszeni żarówki - mówi egzaminator.

- Ale ja mam, panie profesorze...

- Co powinien wiedzieć student?

- Wszystki!

- Co powinien wiedzieć asystent?

- Prawie to wszystko, co student.

- A adiunki?

- W jakiej książce jest to, co powinien wiedzieć student.

- Docent?

- Gdzie jest ta książka.

- A co powinien wiedzieć profesor?

- Gdzie jest docent...

Profesor biologii mówi do studentów:

- Zaraz pokażę państwu żabę. Będzie ona tematem dzisiejszego wykładu.

Zaczyna szukać w łecce. Po chwili wyciąga z niej bułkę z kiełbasą.

- A wydawało mi się - mówi zdziwiony - że śniadanie już jadłem...

10 dowodów na to, że komputer jest mężczyzną

1. Czy wiesz kiedyś, żeby komputer robił sobie sam coś do jedzenia?

2. Pod efektywną, wielką obudową jest głównie puszką, gorącą powietrza i nieco brudu.

3. Nie robi nic, póki nie pokazasz mu jak.

4. Im bardziej szczegółowo mu wyjaśniasz jak ma coś zrobić, tym wolniej to robi.

5. Gdy tylko na chwilę się oddalisz, przechodzi w stan bezczynności lub zasypia.

6. Jest zawsze chętny do pomocy, ale gdy rzeczywiście jej potrzebujesz...

7. Gdy rzeczą idź, on jest również z siebie zadowolony jak zawsze.

8. Nigdy nie możesz za nim nadążyć. Zawsze kończy pierwszy.

9. Potrafi genialnie udawać idiotę.

10. Najważniejsza dla niego jest możliwie wysoka liczba przy procesorze i wielkość jego twardej tarczy.

Czy działać w organizacjach studenckich?

Firmy najczęściej cenią sobie studentów, którzy działają w organizacjach studenckich (choć nie we wszystkich). Jednak samo wykupienie legitymacji członkowskiej i wpisanie sobie tego do CV nie zrobi na pracodawcy wrażenia. Działalność we wszelkiego rodzaju stowarzyszeniach i organizacjach non-profit jest przez pracodawców ceniona, bo pozwala zdobyć całkiem sporo namiastkę doświadczenia zawodowego. Jeśli np. ktoś działał w stowarzyszeniu kolarskim i zorganizował rajd, to tak naprawdę zajmował się zarządzaniem projektem: musiał zebrać ludzi, podzielić zadania, zaplanować wszystko w czasie, zdobyć pieniądze na rajd, przygotować jego promocję. Takie same zadania będzie wykonywał, przygotowując projekt w firmie - akcją reklamową czy reorganizacją techniczną. Przydadzą mu się więc wcześniejsze doświadczenia i nauka, którą wyniósł z popełnionych błędów. Praca w organizacjach studenckich pokazuje też, że kandydat do pracy jest aktywny, ma dużo energii życiowej i podczas studiów próbował robić coś więcej niż tylko

nakazywał regulamin uczelni. Można się więc spodziewać, że i w pracy taka osoba wykaże ponadprzeciętną inicjatywę. Wreszcie, organizacje studenckie rozwijają umiejętność pracy w zespole, przywództwa czy publicznego prezentowania. Najwyżej cenione przez pracodawców są duże, renomowane organizacje, działające w wielu krajach: IAESTE, AIESEC, ELSA, BEST, AEGEE. Pracodawcy znają projekty przygotowywane przez te stowarzyszenia - sami je przecież sponsorują - wiedzą więc, że praca tam nie ogranicza się do piątkowych imprez. Poza tym międzynarodowe stowarzyszenia dają szansę wyjazdu np. na zagraniczną konferencję szkoleniową. Cenione są jednak także krajowe stowarzyszenia, szczególnie koła naukowe i organizacje przygotowujące różnego rodzaju szkolenia dla studentów. Uważać natomiast należy na organizacje polityczne i skrajnie ideologiczne. Nawet jeśli ktoś w nich działa, powinien się zastanowić, czy pracodawca uzna to za zaletę. Zwykle będzie to traktowane jako minus - chyba, że absolwent zdoła rzeczowo przekonać pracodawcę, iż w

organizacji politycznej nie zajmował się pikietowaniem uczelni, ale np. księgowością stowarzyszenia. Część studentów przycho po to, by podzielać w niej miastę i mieć co wpisać do CV. Odradzamy takie zachowanie - dobrze pracodawca wiedzą o tych praktykach. Pytają więc kandydata, co konkretnie robił w organizacji, czy dobrze zna jej cele, jak długo działał. Mogą nawet poprosić o referencje szefa organizacji. Jeśli wyjdzie na jaw, że ktoś pokreślił się wokół stowarzyszenia tylko dlatego, by wpisać sobie to do życiorysu, zostanie to odebrane jako oportunist. Natomiast niektórym "starym wygom" działalności w organizacjach, szczególnie tych prestiżowych, delikatnie mówiąc, woda uderza do głów. Spokalimy kilku działaczy, wcześniej szefów stowarzyszeń, ktorzym wydawało się, że z takimi doświadczeniami dostaną od razu pracę doświadczonych konsultantów czy menedżerów. Co prawda takie przypadki są rzadkie, ale jednak zdarzają się. Warto więc zaznaczyć, że nie stołek piastowany w stowarzyszeniu jest przez pracodawcę ceniony, ale to, czego się absolwent nauczył, siedząc na tym stołku.

Pomijając jednak skrajności, warto w organizacjach studenckich działać.

Paweł Jabłoński vel Dunc
[Dunc@alesec.pwr.wroc.pl]

Gdzie?
Strzecha Akademicka
Kiedy?
25-26.XI.



Informacje i zapisy:
budynek D-6, pokój 21

ANDRZEJKI A.D. 2000

